

Szulmiński. Powołanie do świętości

„Świętymi bądźcie, bo Ja Jestem Święty – mówi Pan”

(Kpł 11,44)

Liturgia słowa okresu Wielkiego Postu przeplata dwa zasadnicze wątki: wezwanie do nawrócenia oraz historię narastającego konfliktu pomiędzy Chrystusem a zwierzchnikami ludu Izraela. Finałem tego konfliktu będzie Pascha Pana: Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie, które już za kilka dni będziemy przeżywać w liturgii. Faryzeusze i uczeni w piśmie stanęli w opozycji do Jezusa i Jego Ewangelii, zdystansowali się od Jego wezwania do nawrócenia, a ich serca pozostały zatwardziałe. Na finiszu Wielkiego Postu musimy zapytać samych siebie: Czy moje serce skruszyło się pod wpływem słów Chrystusa? Czy kończący się czas Wielkiego Postu był dla mnie rzeczywiście czasem nawrócenia i przemiany życia?

Nawrócenie jest zmianą sposobu myślenia, jest odrzuceniem wyobrażeń o Bogu, a pozwoleniem na kształtowanie się w szkole słowa Bożego. Bóg, przez usta proroka Ozeasa wyjawił nam istotę wielkopostnego nawrócenia: „Wyprowadzę ją na pustynię i będę mówił do jej serca” (por. Oz 2,16). Chodzi zatem o intymną relację człowieka z Bogiem, o trwanie na słuchaniu Jego słów i poddawaniu się woli Bożej. Bez decyzji o nawróceniu i posłuszeństwie woli Bożej człowiek nie może osiągnąć zbawienia. Zbawienie jest bowiem efektem wolnej odpowiedzi człowieka na Boży dar odkupienia, który Nowy Testament nazywa „nowymi narodzinami z Ducha”, „nowym stworzeniem” lub po prostu „świętością”.

Świętość jest przymiotem Boga. Ale czyż Bóg nie stworzył nas ludzi „na swój obraz i podobieństwo” (Rdz 1,26)? Ten sam Bóg, Stwórca i Ojciec rodzaju ludzkiego, wzywa nas do świętości: „Świętymi bądźcie, bo Ja Jestem Święty – mówi Pan” (Kpł

11,44; 19,2, 1P 1,16). A zatem powołanie do świętości nie jest przywilejem nielicznych, ale powszechne, skierowane do każdego z nas. Każdy też jest w stanie osiągnąć świętość – musi ją jednak wpieryw zapragnąć. I tutaj postawmy sobie kolejne pytanie: Czy jestem świadomy że w życiu codziennym powinienem realizować moje powołanie do świętości?

Na drodze do świętości – drodze do nieba – nie jesteśmy osamotnieni. Już wiele tysięcy, a może milionów ludzi przeszło tą drogą i dotarło do celu, zdobyli świętość i cieszą się chwałą zbawionych w niebie. Tylko niewielka grupa z nich została dotychczas przez Kościół kanonizowana lub beatyfikowana. Każdy z nich może być dla nas przewodnikiem na drodze do świętości.

W roku 2021 szczególnie przyglądamy się postaci Sługi Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego. On również może stać się dla nas przewodnikiem na drodze do świętości. Ten niezwykle bohater w walce o wolność naszych obywateli bestialsko i niezgodnie z jakimikolwiek normami prawa międzynarodowego więzionych i mordowanych w sowieckich łagrach był zwyczajnym człowiekiem. Miał swoje marzenia, tęsknoty i plany. Miał również wady nad którymi starał się pracować z wytrwałością. Jedno co go mogło odróżniać od nas to poważne potraktowanie swojego powołania do świętości.

Już w młodości, jako licealista, doświadczył duchowego nawrócenia. Zrozumiał, że Bóg pragnie dla niego szczęścia wiecznego w Niebie i że może osiągnąć to szczęście jedynie poddając się woli Bożej – zapragnął być świętym. Nie bez znaczenia była postawa ks. Władysława Dworzeckiego, proboszcza kościoła Świętej Trójcy w Kamieńcu Podolskim. Stanisław widział w ks. Dworzeckim kapłana całkowicie oddanego Bogu i służbie Kościołowi. Doceniał jego skromność i pokorne znoszenie cierpień. To właśnie styl życia wielebnego ks. Dworzeckiego pociągnął Stanisława do poświęcenia swojego życia służbie Bożej.

Świętość to wytrwale podążanie za Chrystusem i wprowadzanie w swoje życie ewangelicznych zasad postępowania. Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński nie tylko

pragnął zostać świętym kapłanem, ale konsekwentnie wdrażał Ewangelie w swoje życie podejmując walkę ze swoimi wadami i słabościami, a rozwijając w sobie chrześcijańskie cnoty. Wśród tych cnót najważniejsza była dla niego – miłość, która osiągnęła swój heroiczny stopień w gułagu Uchta, w dniu w którym przelał krew za naszą wolność i okazując braterską solidarność z przeżywającymi tę samą gehennę innymi łagiernikami.

Kroczył drogą do świętości konsekwentnie, każdego dnia, ugruntowując się w wierze poprzez medytacje nad słowem Bożym, okazując miłosierdzie poprzez uczynki miłości i posługę pojednania w konfesjonale. Żył nadzieją królestwa Bożego, dlatego nigdy nie stracił wewnętrznej wolności dziecka Bożego. Pokonał w sobie wadę marzycielstwa, a rozwinął w sobie cnotę roztropności i każda jego decyzja i działanie były dobrze przemyślane i zaplanowane. Nie był kapryśny, ale cieszył się z tego co ma. Podobnie jak Apostoł Paweł był dobrze przysposobiony do każdej sytuacji społecznej i ekonomicznej. Nawet w nieludzkich warunkach obozowej gehenny potrafił podtrzymać na duchu współwięźniów nie tylko swoim słowem pocieszenia, ale nadto własną postawą życiową. Stał się wszystkim dla wszystkich i w każdym momencie życia był ściśle zjednoczony z Bogiem. Nawet własne niesłuszne oskarżenie, skazanie na przymusową pracę w gułagu, tortury i głodzenie oraz męczeństwo postrzegał jako łaskę Boga. Rozumiał dobrze to z czym nam tak trudno się pogodzić: wszystko jest łaską Bożą i ostatecznie zmierza ku naszemu dobru wiecznemu.

Sługa Boży Stanisław Szulmiński przekonuje nas, że do świętości podąża się małymi krokami. Najważniejszy jest jasno postawiony cel. „Chce być świętym!” Potem każdy kolejny dzień należy traktować – tak ja czynił to ks. Stanisław – jako okazję do własnego uświęcenia. Unikać grzechu, a szukać okazji do uczynienia jakiegoś, choćby najmniejszego dobra, aby bilans dnia wyszedł na plus. To prosta droga. Krocząc nią uczymy się kochać, a przez to upodabniać się do Boga, bo Bóg jest miłością.

MODLITWA POWSZECHNA

K. Zbliżają się dni Wielkiego Tygodnia, w których będziemy czcić pamiątkę paschalnego misterium Chrystusa. Przez Jezusa Chrystusa, Pośrednika Nowego Przymierza, skierujmy do Boga nasze prośby.

1. Módlmy się za Kościół powszechny, naszego papieża Franciszka, biskupa N. i całe duchowieństwo, aby odnowiwszy w sobie przyrzeczenia złożone w dniu święceń wytrwale kroczyli za Chrystusem.

2. Módlmy się o beatyfikację Sługi Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego, aby przykład jego cnotliwego i świętego życia był uznany przez Kościół powszechny, a dla wszystkich chrześcijan stał się przewodnikiem na drogach zbawienia.

3. Módlmy się za zatwardziałych grzeszników, aby dzięki łasce bożej nie pozostawali dłużej głusi na Chrystusowe wezwanie do nawrócenia, ale uznając swoją grzeszność powrócili do Boga.

4. Módlmy się (za polecanych w tej Eucharystii N. i N. oraz) za naszych bliskich zmarłych, aby osiągnęli życie wieczne w królestwie Bożym.

5. Módlmy się za nas samych, abyśmy do głębi przejęli się wezwaniem do świętości i wiernie realizowali to powołanie w codziennym życiu.

K. Boże, nasz Ojciec, przez paschalne misterium Chrystusa, daleś nam przystęp do Ciebie. Umocnij nas swoją łaską, abyśmy razem z Chrystusem umarli dla grzechu i odrodzili się do życia w Duchu. Przez Chrystusa, Pana naszego. W. Amen.